

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 10 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wyplacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA)

Jutro po poł. **„Gęsi i Gąski”**
W niedzielę po poł. **„Karpaccy Górale”**

Jutro wiecz. **„DUDEK”**
W niedz. wiecz. **„DUDEK”**

Opera i Operetka
Łódzka
ul. Konstantynowska № 16.

Jutro po południu **Sufrażystki**
Jutro wieczorem **Piękna Helena**

DONIESIENIE TEATRALNE. W sobotę, d. 11 b. m., i w niedzielę 12 b. m., pod główną reżyserją dyr. **Bolesławskiego**, wystawioną będzie po raz pierwszy

PIEKNA HELENA według oryginalnego scenariusza Reinhardta
z udziałem całego zespołu opery i operetki łódzkiej.
Nowe dekoracje i kostjomy stylowe.

UWAGA. Ponieważ scena połączona będzie z widownią, osoby, które się opóźnią, będą wpuszczone do sali dopiero po ukończeniu aktu pierwszego. **Bilety na obydwie przedstawienia nabywać można — wcześniej w eukierni W-go Roszkowskiego.**

Właścicielka magazynu sukien **Louise-Annette** (Klozenberg)
po powrocie z Paryża poleca modele z pierwszorzędnych domów paryskich.
WARSZAWA, Warecka № 11, m. 11.

Badanie produktów spożywczych (mleko, masło i t.p.) pod względem świeżości i dobroci gatunku, przy laboratorium Krótka № 10. r1513-2

Dzisiejszy numer składa się z 8 kol. mn.

KALENDARZYK.
Piątek, 10 października 1913 r.
Dziś: Franciszka Berg.
Jutro: Placydy i Zenajdy.

Ku rozwadze.

Dążność do zapewnienia przemysłowi warunków normalnego rozwoju, o ile zjawia się jako czynny, szczerzy przejaw akcji przemysłowców, czy też robotników, witany jest wszędzie z uczuciem wielkiej radości. Stan przemysłu dobry lub zły, zależnie od okoliczności, odbija się w sposób donatni lub ujemny na życiu szerokich warstw społecznych i dla tego każdy, komu los tych warstw społecznych nie jest obojętnym, zabierać musi głos w chwili, która w bliższej czy dalszej przyszłości grozić może bardzo szkodliwymi następstwami, chwilę taką — jak sądzi — przeżywamy właśnie obecnie.

Uznając w pełni ważną rolę, jaką przemysł każdego a więc i naszego społeczeństwa odgrywa, zapatrując się na jego znaczenie w sposób poważny i bez uprzedzeń, zdawać sobie musimy dostatecznie sprawę, czem przemysł w kraju naszym jest w swej istocie i czem być powinien.

Jeśli się zastanawiając nad tem, przyjdzie do przekonania, że przemysł nasz nie jest, jak to być powinno, dźwignią społecznego dobrobytu, lecz tylko środkiem do wzbogacenia się jednostek, tuczających się krwawym potem ludu robotczego; jeśli dostrzeżemy, że jedynym rezultatem istnienia przemysłu, zamiast podniesienia ekonomicznego społeczeństwa, wśród którego się rozwija, jest złośliwa deszcz, zapełniający po brzegi kieszenie obcych nam zazwyczaj kapitalistów, to rzecz oczywista, iż mu-

simy wszelkich sił użyć, aby rozwojowi jego nadać kierunek, dla społeczeństwa naszego co najmniej nieszkodliwy.

Akcja taka, usiłująca wprowadzić rozwój przemysłu na normalne tory, musi być oczywiście prowadzona planowo i ostrożnie.

Planowo, aby cel zamierzony możliwie rychło z pewniejszym skutkiem osiągnąć; ostrożnie zaś — aby w zapędzie pracy uzdrawniającej, nie burzyć doszczętnie podstaw przemysłu, który w interesie dobra ogólnego istnieć i rozwijać się musi, a który po wypadkach ostatniej, rozpaczliwej doby, przyszedł za ledwie do równowagi. Komu stosunki przemysłowe, panujące w kraju naszym, obecne nie są, ten wie, iż trudno gdziekolwiek o bardziej nienormalne podstawy, służące rozwojowi przemysłu, aniżeli u nas.

„Przemysł — to my!” — mówią kapitaliści i nie tylko mówią, ale według zapatrywania tego postępują. Maiusculo już, a każą sobie posagi stawiać, w dowód wdzięczności, że raczą na glebie niedoli robotnika kapitaly swoje stokrotnie i tysiącrotnie rozmnążyć. Taki jednak stan rzeczy trwać zawsze nie może. Można na szyi kolosu ludowego przez długie lata wytrwale pięłtice wyżysku zaciskać, zwlaszcza, gdy kolos ten, ze wszech stron skrepowany, ledwie poruszać się może; można czas długi z niedoli mas ludowych czynić sobie pośmiewisko i igraszkę, zwlaszcza, gdy się widzi, iż masy te całą siłą woli, nabytej smutnym doświadczeniem, starają się nad nerwami swymi panować, ale wreszcie przyjdzie

musi godzina, w której samo żywiołowe pragnienie życia potarga wszelkie fizyczne i moralne więzy, zamaniestuje swój protest czynem nieopatrzonym i z tego względu dla stron obu szkodliwym.

Nie pora będzie wtedy szukać środków ratunku, ale niestety nie pora będzie wchodzić w „pertraktacje” — do których jednak obecnie uciec się jeszcze zapóźno nie jest, tembardziej przy obecnym zachowaniu się robotników, którzy wprowadzą stanowczymi środkami demagują się poprawy warunków, ale też jednocześnie z taką godnością się zachowują, iż im to prawdziwy zaszczyt przynosi.

Jeśli wspominam powyżej złe konsekwencje, jeśli stawiam przed oczyma taką, niezbyt chyba wesołą, a bardzo możliwą perspektywę: jeśli pragnę, aby nad nią i przemysłowcy zechcieli zastanowić się nieco uważniej niż to czynią obecnie i na pozycje robotników nie odpowiadali bezwzględny uporem i zamknięciem fabryk „na czas nieograniczony”, równajacym się lokautowi, to, zaprawdę, nie czynię tego w tym celu, aby sprowadzić na nich „dreszcz” obawy, który zaakcentowałby się drobnym jakimś tu i owdzie względem robotników ustępstwem, bynajmniej, i jestem przekonany, iż nikt mnie o podobne intencje nie posądzi, a czynię to ze szczerzej chęci wytworzenia w stosunkach naszych takich warunków, przy których przemysł nasz, nie na swej sile rozwojowej nie tracąc, nie narażając na niebezpieczne wstrząśnienia warstwy robotniczej i całego społeczeństwa, stałby się

tem, czem być powinien — to jest czynnikiem społecznego, wszechstronnego rozwoju i dobrobytu.

Gdy zechcemy poszukać wśród siebie czynników, któreby dzieło omawiane skutecznie mogły, to dwa z pośród nich rzuca się nam przede wszystkim w oczy: przemysłowcy i robotnicy. Oni to w pierwszym rzędzie powołani są do tego, aby rozwój przemysłu na normalne tory wprowadzić, aby jego podstawy w społeczeństwie naszym ugruntować. Co, gdyby się stało (przyznają to zapewne sami też przemysłowcy), byłoby i dla ich nawet ciasno pojętych interesów egoistycznych, wielką wygraną. Zapewne większość z nich już obecnie odczuwa, jeśli umyślnie swym jasno nie pojmują, że dotychczasowa ich taktyka jest bardzo problematyczną i wątpliwą, dla przyszłości przemysłu krajowego szkodliwą i zastosowanie mieć może na bardzo krótką tylko metę.

Do nich więc przede wszystkim zwracam się obecnie w imię społecznego obowiązku, który nie może i nie powinien też być im obojętnym. Sądzę, że chwila odpowiednia nadeszła, aby wyżej omawiane sprawy zupełnie szczerze poruszyć i możliwie je oświetlić, co szczególnie obecnie, przy powściągliwym i spokojnym zachowaniu się robotników, bynajmniej trudnym nie jest.

Po kryzysie ostatnim, przy którym robotnicy ponieśli największe ofiary, wyczekując z iście stoickim poświęceniem lepszych czasów, nastąpiło teraz w przemyśle pewne ożywienie i polepszenie, co odpowiednio wpłynęło na robotników. Zrozumieli oni, po tem, co tak wcale niedawno przeżywali, iż chwila obecna należy do tego rodzaju momentów, który należy dla siebie w właściwy sposób wyzyskać, by choć w części dojść do jakiejś takiej równowagi.

To też i wskutek wzrastającej wciąż drożyzny tu i owdzie wysunięte zostały żądania podwyżki; gdzieś niedługo już je uzyskano, tam zaś, gdzie z żądaniami temi nie uczono się wcale, wynikało bezrobocie. Jest to objaw, który w obecnych szczególnie stosunkach naszych wymaga oczywiście głębokiego zastanowienia. Kierownictwo zwykłą akcją robotników, ze względu znanych wszystkim warunków ogólnych, a bardzo jeszcze przez bezwzględne ignorowanie związków i delegacji robotniczych ze strony przeważnej części przemysłowców jest nietylko nie jednolite, lecz utrudnia ogromnie dojście do porozumienia dwóch poważniejszych stron i jeśli nie uniemożliwia go, to w każdym razie wytwarza nadmierne utrudnienia.

Nie potrzeba chyba dowodzić, iż stan taki normalnym nie jest, a wyjście z niego jest jedno, zależne całkowicie od przemysłowców. Widząc, że żądanie podwyżki płacy ze strony robotników, jest żądaniem zupełnie dozwolonym, wprost nieuniknionem i koniecznym, a co najważniejsze — w zupełności uzasadnionem i sprawiedliwym, powinni oni sami się zwrócić o pośrednictwo w tej akcji do robotniczych związków zawodowych, które są prawowitem przedstawicielstwem robotników, mającem nad nimi wpływ i zaufanie do normalnego załatwienia spraw takich niezbędne, a już co najmniej nie ignorować delegacji robotniczych istotnie pokojowo usposobionych i pragnących porozumienia na drodze wzajemnych ustępstw.

Jako zaś dowód, że takie, oparte na wzajemnym porozumieniu się z przedstawicielami robotników wyjście z podobnego położenia jest w sprawach takich jedynie racjonalne i co raz bardziej bywa przez przemysłowców innych krajów w czyn wcielone, niechaj posłuży fakt następujący, który przed niedawnym czasem miał miejsce.

Związek pracodawców przemysłu tekstylnego i wyrobów konfekcyjnych w Saksonji uchwalił na specjalnym zebraniu utworzenie tak zwanej instytucji pojednawczej, któraby jako sąd rozjemczy przy zatargach zarobkowych, przy istniejących już urzędach pośredniczących, sądów procedurowych, mogła być czynną dla usunięcia nieporozumień. Instytucja pojednawcza ma się składać z równej liczby zorganizowanych robotników i

robotnic poszczególnych związków i z pracodawców, by wspólnie zatargi strejkowe i lokauty na drodze pokojowej załatwiać.

Dobry ten przykład winien być i dla przemysłowców naszych wzorem do naśladowania. Wyciągnąć także z niego mogą pewien wniosek i robotnicy nasi. Taki bowiem stan rzeczy był w Saksonji prostym wynikiem faktu, iż tamtejsi robotnicy tkaccy i wyrobów konfekcyjnych są dobrze zorganizowani i niejedną walkę skutecznie z przemysłowcami stoczyli. Przemysłowcy widząc, że na strejkach i lokautach ponoszą wielkie straty, sami podali myśl do utworzenia instytucji, któraby w przyszłości wszelkie zatargi załatwiała.

A zatem im prędzej robotnicy nasi zrozumieją korzyści płynące dla nich z tworzenia silnych organizacji zawodowych im prędzej do szeregów związkowych wstąpią i konsekwentnie przestrzegając będą by takowe nie zeszyły na manowce politykomanji i demagogji, tem prędzej i pewniej warunki pracy i walki zbiorowej uławniane dla nich będą, a co ważnym jest również, że coraz bardziej zanikać będzie forma walki wybuchowej, bezplanowej i chaotycznej, przygotowującej często o niepowetowane straty tak jedną, jak również i drugą stronę.

Powinni to wziąć pod uwagę i zastanowić się dobrze nad tem tak robotnicy, jak i przemysłowcy.

Ich to bowiem uwadze słowa niniejsze poświęcam.

Marek Lech z Mazowsza.

Stanowisko Kokowcowa.

W Petersburgu otrzymano wiadomości o pobycie prezesa rady ministrów Kokowcowa w Krymie. Komunikują, że Kokowcowa został bardzo miło przyjęty. Wszystkie referaty i projekty spotkały się z uznaniem.

Niema żadnych danych wskazujących na możliwość zmian w gabinecie ministrów.

Widocznie, kampanja przeciwko Kokowcowi żadnego nie miało powodzenia.

Kokowcowa wyjechał z Krymu bardzo zadowolony. W sferach Dużego państwa twierdzą, że podczas pobytu prezesa ministrów Kokowcowa w Liwadii została zdecydowana ostatecznie kwestja wprowadzenia wielkiego programu budowy floty wojennej.

W związku z tem, jak oświadczają w tych sferach stanowisko Kokowcowa jest bardzo ugruntowane, ponieważ operacje finansowe, związane z wprowadzeniem w życie wielkiego programu budowy floty, wymagają obecności na stanowisku ministra skarbu Kokowcowa.

"Polscy polonizatorowie"

"Rossija" od niedawna nabyła nowego a cennego współpracownika, sławnego Sołowiecowa.

Nieomal codziennie zapelnia on parę szpalit gazetę półurzędową, podkreślając w ten sposób partyjno-nacjonalistyczny charakter urzędówki.

W ostatnim numerze "Rossiji" raz jeszcze obrabia Sołowiec nigdy niewyzerpany dla niego temat o "polskich polonizatorach".

Z tytułu należy się domyślać, iż zdaniem Sołowiecowa istnieją i tureccy polonizatorowie i niemieccy i t. p.

Artykuł jest streszczeniem słynnej, zaplesnianej już skargi księży litewskich, podanej papieżowi w roku 1912.

W całym artykule jest tylko jedno zdanie własne autora:

"Przytaczam cytaty z przedmowy do broszury, streszczającej przyczyny, — które zmusiły księży litewskich do otwartego wystąpienia przeciw polskim gwalcicielom".

Za polskich gwalcielem i polonizatorów, jak wiadomo, Sołowiec uważa osoby obojga płci, poczynając

od pierwszego roku życia, zrodzone w wyznaniu rzymsko-katolickim w rodzinach, które za język rodzimy uważają polski.

Samo zjawienie się takich osób na świat jest dla współpracownika "Rossiji" oczywiście polskim gwałtem i intrygą.

Akcja posłów ukraińskich.

(Kor. wł. "N. K. Ł.")

Wiedeń, 6 października.

Od jednego z posłów polskich, który zajmuje się bacznie działalnością ukraińców, otrzymujemy następujące uwagi w sprawie najnowszej akcji ukraińców, podjętej w dniu 6 i 7 b. m. na terenie parlamentarnym:

Klub ukraiński zwołano na dzień 6 i 7 miesiąca bieżącego w ważnych sprawach do Wiednia na narady. Pokazało się teraz, do czego ta najnowsza akcja ukraińska zmierza. Trzeba przyznać, że jest ona niestychanie sprytną. Ukraińcy przekonali się, że poruszenie sprawy uniwersytetu ruskiego i reformy wyborczej nie miałyby teraz szans powodzenia. Poruszenie tej sprawy postawiliby ukraińców w niestychanie trudnym położeniu. Musieliby oni albo przejsz od gróźb do czynu, to znaczy rozpocząć obstrukcję i wojować z rządem, do czego w gruncie rzeczy nie czują ochoty, albo też musieliby się cofnąć z raz zajętego stanowiska i zejść z linii bojowej.

To drugie postąpienie osłabiłoby ich powagę i w parlamencie i wobec rządu. Dlatego też postanowili wystąpić z żądaniami, co do których zgóry są przekonani, że rząd będzie mógł je spełnić, jeżeli tylko klub ukraiński wywrze na ministrów odpowiedni nacisk.

Pierwsze żądanie jest czysto materialne, a mianowicie chodzi o podwyższenie zapomogi rządowej na specjalnie ukraińskie cele gospodarcze, a mianowicie na podniesienie hówu, jakości i liczby bydła, posiadane go przez ludność wiejską ruska. Ukraińcy już dawniej wywalczyli sobie u rządu prawo, że takie subwencje otrzymują bezpośrednio, a nie za pośrednictwem wydziału krajowego. Dzięki temu mają możność rozdzielania pieniędzy według swojego uznania. Miara, według której rozdzielają te subwencje, są względny polityczne. Pieniądze, które idą na zapomogi rolnicze dla gmin ruskich, służą tedy do wzmocnienia klubu ukraińskiego, ponieważ chłop ruski widzi że ten klub ukraiński ma wpływ u rządu, umiał się wyemancypować z pod opieki kontroli i instytucji autonomicznych i posiada gotówkę, którą nagradza wszystkich swoich wiernych stronników.

Ukraińcom teraz więc, gdy bieda w kraju panuje istotnie na całej linii, zależy w jeszcze wyższym stopniu, aniżeli poprzednio, żeby dostać sporo pieniędzy do ręki i w ten sposób wzmocnić swoje stanowisko polityczne.

Natomiast drugie żądanie ukraińskie domaga się, ażeby rząd centralny położył kres tak zwanemu polonizowaniu szkół ludowych w Galicji wschodniej. Chodzi bowiem tutaj o naruszenie stanowiska Rady szkolnej krajowej galicyjskiej, która w dziedzinie szkolnictwa ludowego posiada autonomię zupełną i pełną swobodę ruchów.

Rada szkolna krajowa galicyjska, która była bardzo ważną zdobyczą polityczną; osiągniętą przez pierwsze pokolenia polityków polskich galicyjskich, wnet po ogłoszeniu konstytucji grudniowej w 1867 roku, była częściowo wynagrodzeniem porzuconej przez polaków tak zwanej rezolucji sejmowej, w której sejm galicyjski domagał się dla Galicji mniej więcej takiego stanowiska prawnopństwowego, jakie posiada Chorwacja w stosunku do Węgier.

Cała akcja ukraińców, podjęta obecnie, świadczy, że dr. Konstantyn Lewicki, jako prezes klubu rozwija wielką ruchliwość i energję i umie wyszukiwać wszystkie te słabe punkty, w których sądzi, że będzie mógł zacząć za pierwszym atakiem zdobyć

znaczące korzyści ekonomiczne i polityczne dla swojego klubu i dla swojego narodu.

A. N.

Odezwa

w sprawie obchodu ku czci Księcia Józefa Poniatowskiego.

W roku bieżącym obchodzimy rocznicę pełną chwały choć bolesną. W dniu 19 października upłynie lat sto, gdy pod Lipskiem w nurtach rzeki Elstery znalazł śmierć bohaterką ów rycerz bez skazy, ów wódz ukochany, który tylekroć razy wiódł hufce polskie do zwycięstwa, skoro zaś zwyciężyć już nie mógł, odszedł z tego świata, by przed Tronem Przedwiecznego złożyć powierzony mu skarb drogocenny. Skarbem tym zaś to była cześć naródowa: „Bóg mi powierzył honor polaków, Boga go oddam!” To były ostatnie słowa Księcia Józefa Poniatowskiego, gdy, zasłaniając wojskiem swoim w bitwie pod Lipskiem odwrót armji francuskiej, już ranny wskoczył na koniu do wzbieranej rzeki Elstery i żywy z niej więcej nie wypłynął.

Nie wiele zaiste wskazać by można w naszych dziejach porzobiorowych postaci, których pamięć byłaby taką oświeconą aureolą, jak postać Księcia Józefa Poniatowskiego. O jego czynach i poświęceniu dla sprawy Ojczyzny opowiadali nam otcowie nasi, o jego zgonie śpiewały matki nasze. Żył dla Polski, zginął zaś ratując cześć jej i chwałę, zginął stwierdzając, iż był synem wielkiego i już odrodzonego narodu. I właśnie za ten zgon bohaterski jest pamięć Księcia Józefa każdemu sercu polskiemu taka droga.

Niegodnymi więc własnej przeszłości okazalibyśmy się my dzisiaj żyjący polacy, gdybyśmy w setną rocznicę dnia, w którym Książę Józef oddał życie za Ojczyznę nie uczcili jego pamięć powszechno-narodowym obchodem. Taki obchód przygotowuje Kraków na dzień 19 października b. r.

Komitet zaś utworzony w dawnej stolicy polski, gdzie w grobach królewskich na Wawelu spoczywają prochy uwielbianego wodza, zaprasza niniejszą odezwą wszystkich Ojczyznę młodszych polaków do wzięcia udziału w tym obchodzie i wzywa równocześnie wszystkie narodowe polskie organizacje, aby przez wysłanie delegatów na uroczystość wyznały zarówno łączność wszystkich stanów, warstw i odłamów naszego narodu, jak i żywość i niespożyłość naszych polskich uczuć narodowych. Złączmy się wszyscy w dniu 19 października w wielkim pochodzie na Wawel, a krocząc w skupieniu ducha do grobu bohatera, odczytajmy dawne serca biele i dawną wielkość duszy, przeżyjmy znowu choć chwilę jedną tak górnym, jak żyli dziadowie nasi, niosąc wszystko najdroższe w ofierze za zbawienie i honor Polski.

Prezydjum honorowe komitetu: Adam hr. Gołuchowski marszałek krajowy, Ks. biskup Adam ks. Sapieha, Dr. Juljusz Leo prezes "Kółka polskiego" i prezydent miasta Krakowa, Józef Neumann prezydent m. Lwowa, Antoni Osuchowski, Henryk Sienkiewicz, Dr. Bernard Chrząnowski, Ks. prałat Laubitz, Ks. biskup Paweł Rhode z Chicago, Kazimierz Zychliński prezes Związku Narodowego w Ameryce.

Program obchodu jest następujący:

Sobota, 18 października. 1. Godz. 12 w poł.: Otwarcie wystawy pamiątek po Księciu Józefie w gmachu "Tow. Przyj. Sztuk Pięknych", plac Szczepański. 2. Godz. 4 po poł.: Uroczystość w auli Uniw. Jagiellońskiego. 3. Godz. 7 wiecz.: Uroczysta Akademia w wielkiej sali Starego Teatru.

Niedziela, 19 października. 1. Wczesnym rankiem połowe ćwiczenia Sokółów, Skautów i Strzelców za miastem. 2. Godz. 10 rano: Msza polowa na Błoniach. 3. Godz. 11 rano: Wielki pochód na Wawel i złożenie wieńców na sarkofagu Księcia Józefa w grobach królewskich. 4. Godz. 8 po poł.: Popularne przedsta-

wienie w Teatrze miejskim „Kosciuszko pod Racławicami“, Ancezyca. 5. godz. 4 po poł., Cwiczenia złotowe Sokolów. 6. Godz. 7 wieczorem: Przedstawienie w Teatrze miejskim, urządzone staraniem Komitetu: „Ks. Józef“, wspomnienie dramatyczne. Katalog wystawy, tudzież szczegółowe programy każdej części obchodu będą do nabycia przed rozpoczęciem przy wejściu.

Współczesna Francja.

Wracam z krainy mlekiem i miodem płynącej, do niedawna przodującej jeszcze wszystkim innym narodom na polu postępu społecznego, pracy kulturalnej, wysokiej oświaty, wielkich zalet narodowych, świetnego stanu handlu i przemysłu.

Dzisiaj zaś w Francji duże zmiany. Współczesna Francja przedstawia obraz daleko odbiegający od przykładów, jakimi nam do niedawna świeciła. We wszystkich bowiem dziedzinach życia społecznego, kulturalnego i politycznego Francji znać bardzo wyraźny upadek, powolne, lecz stale ustępujące innym narodom swej dawnej wielkości i świetności. Zauważyć to musi każdy bezstronny obserwator.

Część dla bohaterstwa przeszłości Francji, jej ustroju republikańskiego i szeroko zakreślonych zarządzeń społecznych, nie powinna jednak zaćmić w nas krytycyzm i zasłonić dzisiejszych jej bolączek.

Pod względem ekonomicznym, sytuacja przedstawia się groźnie.

Francuz jest przedewszystkiem oszczędnym. Przeważającą większość tych oszczędności, osiąganych bafiońskich sum, francuzi od szeregu lat nie lokują w przedsięwzięciach krajowych, lecz zachęcając lichwiarskim wprost procentem i mając za sobą rząd francuzki, rozdają potrzebującym pieniądze mocarstwu.

W ten sposób stała się Francja w polityce zagranicznej, światową szafarką pożyczek, gdy dawniej była szermierzynią prawa i nadzieją ościennych narodów.

Taki stan rzeczy jest oczywiście na rękę rządowi, który za pomocą tych pożyczek odgrywać może w polityce wszechświatowej rolę nie decydującą, to w każdym razie bardzo wpływową rolę; dzięki niemu również Francja bogaci się owym procentem, lecz pod względem ekonomicznym coraz bardziej ustępuje swym dawniejszym konkurentom, którzy za francuzkie pieniądze wypierają Francję ze wszystkich gałęzi przemysłu, w których przodowała dawniej.

Tem należy sobie tłumaczyć, że dzisiaj Francja, odnośnie do długości np. kolei żelaznych, zajmuje zaledwie siódme miejsce po Belgii, Anglii, Niemczech, Szwajcarii, Holandji i Danji. Pod względem wysokości obrotów, osiągniętych handlem morskim, Francja zajmuje obecnie piąte z kolei miejsce, gdy dawniej zajmowała drugie. Taki sam stosunek istnieje pod względem długości szos i tak jest w wielu innych dziedzinach.

Dzieje się więc krzywda najżywniejszym interesom kraju. Zrozumiała to uczciwa prasa francuska i prowadzi obecnie kampanię pod hasłem: „Francuzkie pieniądze dla francuzów“.

Agitacja ta każe długo jednak czekać na rezultaty wobec odporności francuzkich rentjerów mieszczańskich i milczenia rządu.

I rząd i mieszczaństwo mają w tem swój interes, obliczony jednak na krótką metę.

Mieszczanie wolą mniejszy, lecz pewniejszy procent, ograniczający całe ryzyko i zabiegi w przedsięwzięciach krajowych do obcinania kuponów. Rząd widzi w pożyczkach naturalnego sprzymierzeńca w swej zagranicznej polityce i nie myśli wcale go się zrzucać.

Są jeszcze inne przyczyny obecnego stanu rzeczy.

W handlu i w przemyśle brak francuzom wytrwałości i aczkolwiek pobijają naprz. Niemców swą pomysłownością, dzięki jednak żelaznemu

oporowi tych ostatnich, ich wielkiej wytrwałości i energii, ustępują im nie tylko na obcych rynkach, lecz nawet w swych własnych koloniach i w samej Francji, które są zaważone towarami niemieckimi.

Handel francuzski porusza się więc starym utartym torem i nie jest w stanie wyszukać dla siebie nowych dróg, nowych rynków zbytu, nowych gałęzi przemysłu.

W polityce dzieją się również rzeczy, o których nie śniło się twórcóm Wielkiej Rewolucji, które daleko odbiegają od deklaracji praw człowieka i znajdują się w sprzeczności ze szczytnymi hasłami Wolności i Równości.

W przeważającej swej większości parlament składa się z ludzi, będących powolnymi służalcami swych wpływowch wyborców *en gros*, a więc szynkarzy i dzierzawców jaskiń gry, którzy rządzą wszechwładnie w dzisiejszej Francji, dzięki temu, że kierują wyborami i przeprowadzają swych kandydatów.

Shynkarze dlatego kierują wyborami, że w szynkach zbierają się najtłumniej obywateli francuzcy i wobec kredytu są w zupełnej od szynkarzy zależności.

Shynkarze francuzcy — to klasa uprzywilejowana, wpływowa i bogata, dzięki temu, że z krawicy ludu zdobywa dla siebie wielkie majątki i, co za tem idzie, duże stanowiska społeczne.

Politycy chwytają się wszelkich podejrzanych interesów, mają wiele styczności z dostawami i koncesjami rządowemi; za uległość rządzącemu gabinetowi wyżebrują, w różnych kancelariach ministerjalnych, synekury dla protegowanych swych wyborców. Szczytem przekupstwa i przeraźliwych nadużyć są wybory do Izby Deputowanych.

Wtedy przesiąknięta brudami, szantażem i paszkwilami atmosfera, sięga swej apoteozy.

Dodajmy do tego korupcję wyborczą, sięgającą potwornych rozmiarów i będziemy mieli stały i dokładny obrazek wyborów francuzkich.

Stronnictwa polityczne, względnie nieliczne i biedne, podminowane przez anarchję, nie odgrywają żadnej poważnej roli w tamtejszym życiu politycznym. Rządzą tam według swego widzimisię jednostki, obdarzone coppersaw wielkim talentem i zdolnościami, lecz ambitne i nie przebierające w środkach.

Francuzi nie posiadają zdolności organizacyjnych i nie umieją ocenić w należytych stopniach wartości gromady, wobec czego niechętnie i nielicznie wstępują do organizacji politycznych. Inne stowarzyszenia posiadają często kolosalną liczbę członków, lecz zawdzięczać to należy wpływowi i okolicznościom zewnętrznym.

W życiu prywatnym uderza nas przedewszystkiem przerażająca lekomyślność francuzów, w życiu społecznym brak poczucia obowiązków z ich strony; w obu zaś w najgorszym gatunku egoizmu: niski i podły.

Sztukę oddano na pastwę mierzotom; państwo proteguje artystów, kierując się tylko ubocznymi względami politycznymi, przez co obniża ogólny poziom artystyczny sztuki.

W literaturze daje się zauważyć obniżenie się jej poziomu umysłowego i moralnego; największe powodzenie mają powieści sensacyjne, brukowe, szerzące w szerokich warstwach najwstrętniejszą demoralizację.

Upadek prasy francuzkiej jest również rzeczą stwierdzoną, widoczną dla wszystkich. Dzienniki francuzkie, z małym wyjątkiem, są tak sprzedajne i karmią swych czytelników takim skandalicznie zbrodniczym bigosem, że żadna prasa w całej Europie dorównać im w tem nie jest w stanie.

Przy całym demokratyzmie, ustrój administracyjny Francji jest biurokracym do gruntu, obdarzwszy ją całą armją urzędników, próżniaków i darmożjadów, niezłe płatnych i dobrze zabezpieczonych na starość, lecz suchych formalistów, nie wkładających w swą obowiązkową pracę, ani odrobiny staranności i talentu, mających do państwa wieczne pretensje i działających na jego szkodę.

Sytuacja we Francji jest więc bez przesady poważną.

Sądzimy jednak, że wszystkie, wyżej przytoczone, objawy ujemne życia tamtejszego mają charakter przemijający; jesteście przekonani, że demokratyczna i republikańska Francja otrząśnie się ze wszystkich tych zgubnych naleciałości i wypowiedziawszy wojnę alkoholizmowi, hazardowi, karcianemu i rozpuciu, weźmie się na serio do pracy twórczej, aby na drodze, prowadzącej do ekonomicznego dobrobytu i równowagi moralnej, stanąć jedną z pierwszych w szeregu.

Belgot.

Wiadomości ogólne.

○ Sprawy kolejowe. W Paryżu odbędzie się wkrótce konferencja międzynarodowa w sprawie komunikacji kolejowej między państwem rosyjskiem z jednej strony a Niemcami, Austro-Węgrami, Belgją i Francją z drugiej strony.

Na konferencji będzie poruszona sprawa wprowadzenia nowych taryf co do przewozu podróżnych i ładunków z państwa rosyjskiego do krajów pomienionych. Między innemi będzie rozważana sprawa taryf na przewóz podróżnych i ładunków z Kijowa, Petersburga i Moskwy do Paryża przez Wiedeń.

Na porządku dziennym konferencji znajdzie się też wniosek zniesienia wizowania w Austro-Węgrzech paszportów rosyjskich.

○ Policja i uniform wojskowy. Departament policji rozesłał do gubernatorów okólnik, na zasadzie którego oficerom policji, nie pozostającym w służbie wojskowej, zabroniono noszenia uniformu z ozdobami wojskowemi, jako to szerokimi epoletami, gwiazdą oficerską u czapki itd.

○ W sprawie poborowych. Minister spraw wewnętrznych, N. Maklakow, przesłał do gubernatorów okólnik, wyjaśniający art. 158 ustawy o służbie wojskowej. Wskazując, że legalnym powodem niestawienia się przed komisją poborową może być tylko ciężka i niebezpieczna choroba, minister zaleca gubernatorom przestrzeganie następujących przepisów: 1) każdy popisowy, życzący otrzymania prolongaty, powinien zawiadomić o tem rząd policyjny na piśmie; 2) policja zarządza oględziny chorego i zaprasza w tym celu lekarza, który wystawia świadectwo, — zawierające wszystkie dane paszportowe i opis choroby.

Policja — pisze minister — chociaż nie decyduje o istocie aktu medycznego, lecz ze swej strony bierze udział w oględzinach, o ile w danym wypadku wiedza medyczna nie jest konieczną, np. gdy potrzeba stwierdzić obrażenia zewnętrzne.

Po za tem nad osobami, które otrzymały świadectwa powyższe, policja mieć winna nadzór. Gdy chory wyzdrowieje, niezwłocznie należy zawiadomić o tem komisję poborową, oraz pilnować, by popisowi nie opuścili miejsca swego pobytu, bez zawiadomienia policji.

Wreszcie minister oświadcza, że komisje poborowe mają prawo do nieuznania aktu oględzin policyjno-lekarskich i wezwania popisowego do stawienia się przed komisją w terminie określonym.

Ze świata.

□ (j) Uchwała górników francuzkich. Federacyjny komitet górników francuzkich, zebrały w Saint-Etienne, zdecydował żądać wszelkimi środkami, nawet za pomocą strajku generalnego, uchwalenia przez senat, w ciągu bieżącego roku, praw, ustanawiających 8-godź. dzień roboczy dla górników, 2-frankową emeryturę dzienną i określenie minimum płacy zarobkowej.

□ (j) Straszna zbrodnia. W Lille, 25-letni górnik ożenił się z 46-letnią wdową, matkę 4 dzieci, która porzucała go kilkakrotnie, gdyż był pijakiem i brutalnym. Wreszcie

wdowa wniosła do sądu podanie o rozwód. Mąż zdecydował się za to zemścić i z rewolwerem w ręku przagnął wtargnąć do mieszkania swej żony. Dwie osoby, które chciały mu w tem przeszkodzić, zostały przez niego śmiertelnie zranione; są to szwaczka i praczek. Następnie zbrodniarz strzelił do 15-letniego syna swej żony, lecz na szczęście chybił. W końcu wyważył drzwi i czwartą kulą zabił swą żonę. Morderca popełnił samobójstwo.

□ Tragedja miłosna w Berlinie. Pomocnik kupiecki Jaskolski strzelił w Berlinie na ulicy do dawniejszej narzeczonej swej Elżbiety Stürzerówny, gdy spotkał ją w towarzystwie innego mężczyzny. Dał do niej cztery strzały, które wszystkie trafiły, lecz nie w narzeczoną, tylko w jej 17 letnią siostrę Małgorzatę. Dziewczyna wkrótce umarła.

Jednocześnie Jaskolski strzelił do siebie i zranił się śmiertelnie.

Z dzielnic polskich.

□ Odebranie debitu. Z rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych zakazano przepuszczania i rozpowszechniania w państwie rosyjskiem wydawanego we Lwowie pisma codziennego p. t.: „Gazeta Narodowa“.

Z Cesarstwa.

△ Przeciwno Kokowcowi. Ks. Meszczerkij w „Grażdani-nie“ pisze, że według wiarygodnych pogłosek, memorjał złożony sferom, a wymierzony przeciwko Kokowcowi, opracował nie Neudhardt, lecz poseł Chwostow i niejaki Pawłow, z inicjatywy Neudhardta.

△ Zakusy reakcjonistów. „Ruskoje Znamia“, omawiając znaną rezolucję Guczkowa na zjeździe kijowskim, nazywa ją „rewolucyjnym ultimatum“. „Ruskoje Znamia“ nawołuje, by rząd skorzystał z tego i stanowczo oświadczył, że Duma państwowa jest instytucją doradczą i rząd nie pozwoli na żadne ograniczenie władzy Najwyższej.

△ Uchwała październikowa. Wbrew zaprzeczeniom p. Guczkowa, wyjaśnia się, iż w tych dniach odbyła się narada działaczy, zblizonych do oktobryzm, na której postanowiono: wobec absolutnego nieurczywistnienia Manifestu październikowego przedsięwziąć wszelkie środki, aż do opozycji względem rządu.

△ Napad bandytów. Na wielki skład jublerski, znajdujący się w centrum miasta Władykaukazu napadło 40 bandytów, uzbrojonych od stóp do głów.

Bandyci zrabowali prawie wszystkie kosztowności, zastrzelili dwóch policjantów, a dwóch zranili ciężko, poczem łup swój umieścili na stojącym w pogotowiu wozie i odjechali.

Z Litwy i Rusi.

× Węgiel na Podolu. Z Kamieńca Podolskiego komunikują, że znaleziono pokłady węgla w powiecie Chotyńskim.

Zjawili się specjaliści, którzy wydierzawili odpowiednio obszary ziemi i wkrótce mają rozpocząć wydobywanie węgla, który został już zbadany i okazał się bardzo dobry.

Wiadomości krajowe.

+ **Kary prasowe.** Redakcja „Tygodnika Polsk.“ skazano na rb. 300 kary za umieszczenie w nr. 35 artykułu p. t. „Zwrot w opinii“ (z powodu sieci szkolnej).

+ **Echa sprawy p. Beży.** Wskutek publicznego oświadczenia adw. przys. p. Beży, że wnosi do sądu podanie o cofnięcie sprawy, wytoczonej przez niego „Gońcowi“, w sprawie Hamburgerowej, redaktor i

wydawca „Gońca“ przestał do sądu okręgowego oświadczenie, że niezgadza się na umorzenie sprawy i prosi o jej rozpoznanie.

— **Ronikier chory.** Donoszą nam, że w ostatnich dniach stan zdrowia Bogdana Ronikiera pogorszył się znacznie. Ronikier skarżył się, że wada serca silnie daje mu się we znaki, pojawiło się nadto opuchnięcie nóg, uniemożliwiające prawie chodzenie.

— **Smiertelny wypadek.** Wczoraj w południe, na stacji Kłomnice kolei warszawo-wiedeńskiej wypadł z pociągu i zabił się na miejscu konduktor Czuzyk.

Od wydawnictwa.

Od poniedziałku rozpoczynamy w odcinku druk sensacyjnego romanu na tle wojny rosyjsko-japońskiej pod tytułem

Bitwa,

której autorem jest porucznik marynarki francuskiej

Claude Farrère,

zaszczytnie znany literat i publicysta francuski.

Przedstawienia

dla naszych abonentów.

Na 6-te przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się

w środę 15 października

w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej nr. 63, wybrałszy oznaczony na konkursie „Kur. Warsz.“ przepiękny dramat „Jasińczyk“ p. t.

LENA

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ po zmniejszonej cenie są do nabycia w administracji codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem, w niedzielę od 10 rano, do 12 w poł., zaś w dzień przedstawienia w środę do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera“ na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoża 6-cio osobowe	rb. 3,20
„ 4-o osobowe	2,20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
„ 4, 5, 6, 7 i 8	50
„ 9, 10, 11, 12 i 13	42
„ 14, 15, i 16	37
„ 17, 18, i 19	32
pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	35
„ 2 i 3	30
„ 4, 5, 6, i 7	25
pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
„ 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (k) Ludność m. Łodzi.

Według danych statystycznych, sporządzonych przez biuro adresowe, w Łodzi zamieszkuje 506,111 osób różnych narodowości, a mianowicie: Polaków 251,708, Żydów 171,874, Niemców 75,048, Rosjan 8,275, Czechów 508, Francuzów 287, Tatarów 156, Turków 145, Anglików 71, Łotyszów 28, Greków 27, Włochów 10, Szwedów 9, Chińczyków 7, 5 Litwinów, 2 Ormian i jeden Rumun.

— (r) Z przemysłu. Sezon tegoroczny w branży bawełniano-

linianej ma przebieg dość ospały. Obróty są bardzo ograniczone, a to z powodu niepomysłnych skutków urzędzaju tegorocznego w Królestwie z jednej strony i ograniczenia kredytu z drugiej strony.

Ceny wyrobów bawełnianych podniosły się ostatnio o 5 procent. — Prawie o tyleż zdrożały wyroby lniane.

Jedwab w dalszym ciągu drożeje; w stosunku do cen zeszłorocznych obecne ceny są wyższe o 15 procent. Co się tyczy wyrobów wełnianych to ogólna sytuacja handlowa w sezonie bieżącym, który jest na ukończeniu, była lepsza w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednakże większego ożywienia zanotować nie można. Natomiast suknio czarne podniosło się o 5 procent, przy tendencji ku dalszej wyższości.

Wypłatność nacóg uważana jest w dziedzinie handlu za lepszą i kredyt obecnie udzielany jest łatwiej, acz nie bez znacznej oględności. Widoki na przyszłość są niezłe.

Z Moskwy sygnalizują uspołeczenie mocne, wobec zdrożenia materiałów surowych.

— (k) **Oględziny teatrów polskich.** Wczoraj przed południem, gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, w towarzystwie inżyniera gubernialnego, p. Millera, p. o. policmajstra m. Łodzi, kapitana Miaczkowa, brandmajstra miejscowej straży ogniowej, p. Bielewskiego i komisarzy policyjnych 3 i 4 cyrkulów, dokonali oględzin gmachów obu łódzkich teatrów: Polskiego przy ul. Cegielnianej i Popularnego, przy ul. Konstantynowskiej № 16. Po dokładnym zwiędzeniu gmachów, scen oraz widowni, p. gubernator zaopiniował, że oba teatry w zupełności odpowiadają wszelkim warunkom techniczno-budowlanym i sanitarnym, oraz że są zupełnie zabezpieczone na wypadek pożaru.

Urządzenie wewnętrzne również odpowiada wszelkim wymaganiom techniki teatralnej.

— (k) **Zapomogi lokautowe.** Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu wstążkowego postanowił rozpocząć wypłacanie zapomóg lokautowych robotnikom zamkniętych fabryk: Ferdynanda Szmida, akc. tow. S. Czamańskiego, H. Czamańskiego, Weyraucha i Domanowicza. Robotnikom z fabryk Lipsztajna i Mineberga, oraz Szlamowicza i Finckelkrauta, jako strajkującym, zapomóg postanowiono nie wydawać.

Zapomogi otrzymają ci członkowie związku, pozostający bez pracy, którzy wpłacili 26 składek tygodniowych.

— (k) **Zamknięcie fabryki.** Wczoraj upłynął termin dwu tygodniowego wypowiedzenia pracy robotnikom fabryki wyrobów wstążkowych Ferdynanda Szmida, przy ul. Pańskiej nr. 98.

Fabryka już dawniej częściowo była nieczynna, obecnie zaś wszyscy robotnicy pozostali bez pracy.

— (r) **Odczyt Eug. Sokolowskiego.** W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się w Pabianicach staraniem Tow. naukowego odczyt znanego prelegenta Eugenjusza Sokolowskiego — p. t. „Krzyżacy“. Odczyt ten, wobec ogromnego powodzenia jakim cieszył się w Łodzi, wywołał duże zainteresowanie.

Odczyt „Krzyżacy“ powtórzony będzie również przez prof. Sokolowskiego w Zgierzu, gdzie przedtem jeszcze prelegent wygłosi odczyt p. t. „Fryderyk II — Demon potęgi“, zapowiedziany na niedzielę 19 b. m.

Zawiadomienia o tych odczytach notujemy tem chętniej, że zainteresowanie jakie budzą wśród szerokiej sfer naszego społeczeństwa świadczy o żywej sympatji i uznaniu dla pracy prelegenta.

— (k) Z powiatowej komisji poborowej.

W roku bieżącym powołano do wypełnienia powinności wojskowej w powiecie łódzkim następującą liczbę popisowych: w pierwszym rewirze powiatowym 461 popisowych roku bieżącego, w tem 59 chrześcijan, posiadających ulgę I kategorii, oraz 44 popisowych z lat zeszłych, którzy otrzymali proulgaty dla poprawienia stanu zdrowia; w drugim rewirze popisowych tegorocznych 685, w tem 98 chrześcijan i

2 Żydów ulgowych I kategorii i 68 popisowych zeszłorocznych; w trzecim rewirze popisowych zeszłorocznych 60 i tegorocznych 781, w tem 87 chrześcijan i 3 Żydów, posiadających ulgi I kategorii i w rewirze czwartym 52 popisowych z lat zeszłych oraz tegorocznych 651, w tem ulgowych I kategorii 75 chrześcijan. Ogółem 2,802 popisowych.

— (b) **Proces Bejlisa.** Z powodu procesu Bejlisa w wielu tutejszych fabrykach robotnicy Żydzi postanowili jeden dzień nie pracować i pościć.

— (b) **Proces Bejlisa.** Z powodu procesu Bejlisa w wielu tutejszych fabrykach robotnicy Żydzi postanowili jeden dzień nie pracować i pościć.

— (k) **Ze związku wstążkarzy.** Lokal związku zawodowego, robotników przemysłu wstążkowego, przeniesiony został z ul. Zielonej nr. 32 na ul. Nawrot nr. 20.

— (x) **Szkarlatyna.** W Radogoszczu, przy ul. Dolnej pod nr. 12, ukazała się wśród dzieci szkarlatyna.

Celem stłumienia zarazy władze powiatu poczyniły energiczne kroki.

— (b) **Znalezione dokumenty.** W kancelarii wydziału śledczego są do odebrania następujące dokumenty znalezione w skrzynkach do listów: paszporty na imię Bera Braunera, Debory Honigsztajn, Mendla Bekiera, Benjamin Menkewicza, Benjamin Kifmana, Szmul Rapoport, Jankla Mientauera, Majera Centkowicza, Sury Szyliny, Szlamy Landmana, Jankla Matuszyńskiego, Jerachmjela Talmana, Bajli Malach, Ruwena Hilera, Mojżesza Apatowskiego i Izraela Boruchowskiego. Kwity lombardowe za nr. nr. 134, 89, 950, 256, 117, 290, 949 i 296.

Wypadki.

— (b) **Krawcy fabrykanci.** Wczoraj wieczorem do kupca Majera Laudana przy ul. Nowomiejskiej nr. 20, przybyli z Pabianiec fabrykanci L. Pukacz i J. Herszkowicz celem zainkasowania należności. Pomiędzy przybyłymi fabrykantami, a pracownikiem firmy, Józefem Lewentalem wynikł spór, który następnie zamienił się w bójkę, podczas której fabrykanci tak dotkliwie pobili pracownika, że zaszła potrzeba zawezwania Pogotowia.

O zajściu policja spisała protokół.

— (o) **Znaczna kradzież.** Właściciel apretury w Tomaszowie, Wilhelm Kirst, zamieszkały w Łodzi przy ul. Widzewskiej nr. 86, zawiadomił policję, że dzisiejszej nocy w drodze z Tomaszowa do Łodzi skradziono z wozu jego różne towary manufakturowe, wartości 1200 rb.

— (o) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj około godz. 6 wiecz. zapaliły się sadze w domu nr. 50 przy ul. Wschodniej, należącym do Hersza Rabinowicza.

Pożar ugaszono bez pomocy straży ogniowej.

— (o) **Dzieci gina.** Zamieszkały przy ul. Średniej № 123, Marcin Dwornikiewicz zawiadomił policję, że wczoraj rano wyszła do szkoły jego 12-letnia córeczka Stanisława i więcej nie wróciła.

— (p) **Pobicie.** W ciągu dnia wczorajszego pobici zostali: W domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 28 niejaka Kuczyńska; na szosie Karolewskiej 14 letni Józef Mirowicz, woźnica; na ul. Długiej nr. 32 robotnik fabryczny Józef Szulc.

Pierwszej pomocy udzielili poszwankowanym lekarz Pogotowia.

— (o) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj po południu, do mieszkania Andrzeja Bartosika, przy ul. Rokicińskiej nr. 117, za pomocą podrobionego klucza, dostał się złodziej i spakowawszy różne rzeczy, zabierał się do wyjścia, lecz w tej właśnie chwili powrócił do domu Bartosik, który przy pomocy stróża, nieproszonego gościa zatrzymał.

W cyrkule okazało się, że jest to niejaki Adolf Ludwig. Osadzono go w areszcie.

— (o) **Nieuczciwy pracownik.** Zamieszkały przy ul. Średniej № 5, Chaim Szeer, dał szewcowi, Wincentemu Las, skóry, wartości 100 rb., dla wyrobienia z nich obuwi.

Las skóry spieniżył i z Łodzi wyjechał. Odszukaniem go zajęła się policja.

— (p) **Wypadki.** Wczoraj, na ul. Wolborskiej nr. 12, upadła na ulicy i zwichnęła lewą nogę 6-letnia Ryfka Mozes; na ul. Cegielnianej nr. 17, stał się ofiarą podobnego wypadku Józef Tencer, lat 55. T. okazał się głowę.

— Przed domem na ul. Konstantynowskiej nr. 10, zasiał nagle niejaki Józef Helm, lat 36. Na ul. Zachodniej nr. 38, zasiała jakaś nieznaną kobietą, lat około 50.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Stanisława Folta, przy ul. Wólczańskiej № 225 niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 145 rubli.

— W lombardzie przy ul. Zachodniej № 31, skradziono Judce Skopickiemu, zamieszkałemu przy ul. Nowozarzewskiej № 51, portmionkę, z 50 rb. w gotówce.

— Na ul. Kościelnej № 8, skradziono zamieszkałej w osadzie Kłodawie, Łai Rybińskiej, portmionkę, z 60 rb. w gotówce.

— Z mieszkania Adolfa Szmida, przy ul. Przejazd № 78, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 167 rb.

Zamiejscowa.

— (x) **Cena mąki w Zgierzu.** Piekarze zgierscy narzekają, na drożyznę mąki żytniej, której worek, wagi 200 funtów, kosztuje 8 rb., gdy przed żniwami tegorocznymi worek taki kosztował 6 rb. 50 kop. — 7 rb.

Cena na mąkę pszenną nie uległa dotąd wyższości i wynosi, tak, jak przed żniwami — 10—11 rb. 65 kop. za 200-funtowy worek.

— (z) **Na budowę szkoły.** Zarząd gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Rzgowie, gminy Gospodarz, uzyskał pozwolenie piotrkowskiej komisji włościańskiej na wydatkowanie z czystych zysków kasy 1,841 rb. 61 kop. na budowę nowych szkół w os. Rzgowie.

— (z) **„Lutnia“ Aleksandrowskiej.** Dnia 19 bm. odbędzie się w Aleksandrowie nadzwyczajne ogólne zebranie członków Tow. śpiewaczego „Lutnia“. Porządek dzienny zebrania obejmuje wybory pięciu członków zarządu.

— (z) **Jarmark jesienny.** Wczoraj w Strykowie odbył się doroczny jarmark jesienny na inwentarz żywy i różne towary. Największy ruch panował około zakupu ciepłej odzieży, której dostarczyli wielką ilość krawcy z Łodzi, Brzezin i innych miast okolicznych.

Inwentarza żywego dostawiono niewiele, tranzakcje jednak zawierały liczne. Przeczem płacono: za konia 50—300 rb., za krowę dojną 80—110 rb., za jałówkę 20—30 rb.

— (x) Pożar w Zgierzu.

Dziś, o godz. 5 rano, w posesji fabrycznej tow. akc. Juliusza Hofmana, przy zbiegu ul. Zagrzeńskiej i Szczęśliwej w Zgierzu, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wynikł pożar. Ogień ukazał się w wianach dachu nad kotłownią, stojącą w pośrodku podwórza, tuż przy 2-piętrowym gmachu fabrycznym i szerzył się bardzo szybko. Przybyła jednak na ratunek straż ogniowa ochotnicza, ogień wkrótce ugasiła.

Spaliła się część dachu na kotłowni. Straty dość znaczne.

Z powodu pożaru i zalania wodą maszyn, fabryka jest dziś nieczynna.

— (o) **Aresztowanie złodziei.** Strażnicy ziemscy, prowadząc poszukiwania w sprawach kilku kradzieży, przeprowadzili onegdaj nad ranem rewizję w cegielni Sztetela pod Łodzią i w piecu zastali śpiących: Józefa Jabłońskiego, 32 lat, Antoniego Miksa, 34 lat, Szczepana Kalińskiego, 46 lat i Antoniego Fandrycha, 23 lat.

Jabłoński zbiegł z pod dozoru policji w Kutnie, Miksa z pod takiego dozoru w Chełmie, pozostali, też znani złodzieje.

— (z) **Kradzieże koni i bydła w okolicy.** W ostatnich czasach, w obrębie powiatów: brzezińskiego, łęczyckiego i wieluńskiego dokonano całego szeregu kradzieży koni i bydła. We wsi Kroszewo, gm. Skrzywno, w pow. wieluńskim, włościaninowi, Marcinowi Ciumce, skradziono parę koni, wartości 320 rb. Włościaninowi wsi Bertoliny, gm. Lipiny, w pow. brzezińskim Antonie-

mu Karolczykowi, skradziono krowę, wartości 100 rb., a włoś. sąsiedniej wioski Trzanówka, Józefowi Seleszczykowi — jałowkę, wartości 85 rb. We wsi Grembień, gm. Kamionka, w pow. wieluńskim, ze stajni włoś. Stanisława Janickiego uprowadzono konia, wartości 75 rb. Włościaninowi wsi Dzieszesiki, gm. Kamionka, Wojciechowi Sygulskiemu i Wojciechowi Pinkosowi skradziono 2 krowy, wartości 160 rb. W Smardzewie, gm. Sobótka, w pow. łęczyckim, włościaninowi Józefowi Czorczyńskiemu, skradziono parę koni z uprzężą, wartości 385 rb. Włościaninowi wsi Wólka Krosinowska, w pow. brzezińskim, Pasitowi Kosiora, skradziono 2 krowy, wartości 148 rb. We wsi Kolów, gm. Podgębice, włościaninowi Antoniemu Wilmańskiemu skradziono wóz, wartości 84 rb., a Ignacemu Klimczakowi 2 wieprze, wartości 40 rb.

(x) **Systematyczna kradzież.** Właściciel placu przy szkole Łęczyckiej w Zgierzu Mieczysław Jaroszkowski zawiadomił policję, że z placu okalającego wspomnianą posesję niknęły od pewnego czasu deski. Ogółem skradziono desek za 90 rb.

Jako podejrzanych o kradzież tę pociągnięci zostali do śledztwa mieszkańcy Zgierza, Antoni Rzątkowski i Franciszek Czątkowicz.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 83).

— Dzisiaj, w piątek przedstawienia nie będzie.

— Jutro, w sobotę, o godzinie 2 i pół po południu, po cenach najniższych, dla młodzieży znakomita i pełna humoru swojskiego komedia w 5 aktach M. Bałuckiego pod tyt. „Gęsi i Gąski“.

(Wszystkie fotele i krzesła po 30 kop.; balkony i amfiteatr po 20 kop.; łóżka po 2 i 3 rub.)

Wieczorem o g. 8.15 arcyzabawna farsa J. Feydeau pod tytułem „Dudek“.

— W niedzielę po południu efektowna sztuka J. Korzeniowskiego pod tytułem „Karpaccy górale“ w 8 aktach; wieczorem o godzin. 8.15 po raz trzeci „Dudek“, Jerzego Feydeau.

Opera i operetka łódzka.

Konstantynowska № 16.

— Dzisiaj, z powodu specjalnych przygotowań, oraz próby generalnej z „Pięknej Heleny“ przedstawienia nie będzie.

Jutro, w sobotę po południu o godz. 3, po cenach najniższych dana będzie arcykomiczna operetka Gilberta pod tytułem „Sufrażystki“.

Wieczorem, o godz. 8.15, po raz pierwszy wystawiona będzie operetka w 8 aktach J. Offenbacha „Piękna Helena“, według oryginalnego scenariusza Reinhardta.

Obsadę „Pięknej Heleny“ tworzą pp. Horbowska — Helena, St. Claire — Orest, Brochwicz — Partenius, Janicka — Lena, Górska — Bachis, oraz pp. Kozłowski — Paris, Miller — Kalchas, Piekarski — Menelaus, Jchrymowicz — Agamemnon, Grodzniczki — Achilles, Jarzęcki — Ajax I, Kamiński — Ajax II, Olasz — Filokomes i inni.

— W niedzielę, po południu o godzinie 3, po cenach niższych dana będzie przesliczna operetka Weinbergera pod tyt. „Romantyczna żona“ z p. Rogińska, w roli tytułowej; wieczorem, po raz drugi „Piękna Helena“.

Koncert Chejfecca.

Łódź muzykalną czeka w niedzielę 19 b. m. prawdziwa uczta artystyczna: występ 12-letniego skrzypka wirtuoza Józefa Chejfecca, znanego dziś w całym świecie kulturalnym dziecka-artysty.

Skończenie mistrzowska grę genialnego artysty melomani łódzcy podzielili już przed dwoma laty, dziś, według sprawozdań pism zagranicznych, talent Chejfecca rozwinął się jeszcze znacznie.

Bilety, od niedzieli, nabywać można w składzie instr. muz. Frydberga i Koca, Piotrkowska 90.

Z teatru.

Teatr Polski.

„Dudek“, farsa w 3 aktach—Jerzego Feydeau.

Autor głośnej swego czasu „Damy od Maksyma“, która zażywała tak niezwykłego powodzenia, napisał przed 10 laty farsę p.t. „Dudek“ (Le Dindon).

„Nowosć“ tę wystawił w czerwcu r. b. Teatr Nowy w Warszawie, wczoraj odegrano ją na naszej scenie.

„Dudek“ jest typową krotkowiedzą, jej pierwowzorem, z którego później czerpały natchnienie i pomysły różne spółki autorskie jak Picard i Savoir, Fleurs i Caillaud, Croisset i Gresae. Mamy więc wszystko co wymaga typowa, pieprzna i pikantna farsa, w największym i najdokładniejszym komplecie, a zatem numer hotelowy, łóżko na scenie z dzwonkiem pod materacem, różne części garderoby kobiecej, mnóstwo drzwi, dla 3 par małżeńskich zdradzających się, lub chcących się zdradzić i spotykających się niespodzianie, co stwarzało b. zabawne powikłania miłosne.

Rzecz prosta, że łóżko owe jest w całej sztuce głównym motywem intrygi i całego zamieszania komicznego.

Nietrudno przecie domyśleć się, że publiczność trzęsie się nieustannie ze śmiechu, nie był to jednak śmiech lekki i łagodny, lecz ten rodzaj śmiechu, najwięcej przez publiczność lubiany, a więc męczący i wyczerpujący b. prędko widza.

Sztuka Feydeau posiada wiele prawdziwie komicznych momentów i zestawień, które zawsze będą podobać się publiczności.

Feydeau zbudował swą farsę b. zreżymie, choć akt pierwszy jest nieco przydługi, trwa bowiem przeszło godzinę. Wszystkie pomysły wyzyskane są odpowiednio. Sztuka kończy się oczywiście dobrze, bo zgodą poważnionych małżonków.

Gra aktorów była koncertowa. Pani Jasińska dała nam postać żywą, miłą, pełną wdzięku, prostoty i temperamentu.

Wykonawca tytułowej roli posuwistego donjuana, „Dudka“, był wybornym. P. Bogusiński, artysta niezwykle zdolny, o wielkiej rutynie aktorskiej i rozległym talencie, dał nam „Dudka“ tęgocnego życia, komizmem dyskretnym i żywym; grał go inteligentnie i pomyslowo, ze staraniem opracowaniem szczegółów. Charakterystyka artysty nie wypadła atoli zbyt szczęśliwie.

Świetnie i bez zarzutu grali pp. Zborowski, zasługujący na szczególne wyróżnienie, za doskonałe zrozumienie swej roli, żywą i plastyczną mimiką, oraz grą pełną temperamentu i szczerości, nadto pp. Senowski i Wolski.

W epizodycznych rolach odznaczili się: p. Baranowska, jako zakochana anielka, p. Kulakowski, w roli pułkownika, jego żona—p. Różańska, p. Lortens i Puchalski.

Reszta artystów całości nie psuła. „Dudek“ dał sposobność naszym artystkom do wystąpienia w ślicznych, pełnych smaku i gustu, tualach.

J. B.

Skrzynka do listów

Szanowny Panie Redaktorze. Syn mój, ładny dwunastoletni chłopczyk, niewielkiego jak na swój wiek wzrostu, wyszedł z domu wczoraj o godz. 6 i pół wieczorem udając się na ul. Zawadzka do znajomych. Gdy skręcił na ul. Zachodnią zauważył, że idzie za nim trzech „panów“. Dwóch z nich wyprzedziło go, szybkim krokiem poszli naprzód i skryli w jednej z bram.

Gdy chłopiec przechodził koło tej bramy, trzeci z tych osobników, schwyciłszy chłopca za ramię, odezwał się do niego: „Potrzymaj no mi, chłopcze, palto w tej bramie, ja na chwilę wejdę do sklepu“, brzemem wciągnął chłopca do bramy. Chłolec

jednak udało się wyrwać z ręki napastnika, i zaczął który, szybko uciekać. Napastnik krzyknął na dwóch pozostałych w bramie i wszyscy troje poczęli go ścigać, lecz gdy chłopiec dobiegł do hotelu „Manteuffla“, gdzie jest więcej światła i ludzi napastnicy przestali go ścigać i zawrócili z powrotem.

Uprzejmie proszę Pana, Szanowny Panie Redaktorze o łaskawe umieszczenie tej notatki w poczytnym Jego piśmie, a to w celu przestrzeżenia innych.

Z szanowaniem.

Z. Z.

Sprawa Bejlisa

KIJÓW, 9 października, (p). — O godzinie 12 minut 20 zakończył członek sądu, Jurkiewicz, czytanie aktu oskarżenia.

Na zapytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, jaką mu przypisuje akt oskarżenia, Bejlis odpowiedział: „Nie, wasza ekscelencjo“.

„Jestem byłym żołnierzem, całe moje życie pracowałem uczciwą pracą wyrabiałem cegły i myślałem tylko o swojej żonie i dzieciach. Aresztowano mnie i trzymają w więzieniu już 26 miesięcy, nie wiem za co“.

Zarudnyj stwierdza, że konwój nie pozwala obrońcom na widzenie się z oskarżonym, co dzieje się wbrew artykułowi 569 ustawy procedury karnej. Zarudnyj prosi w imieniu obrony o uchwalenie zakazu, w razie zaś odmowy, o zapisanie tego w protokole. Od siebie dodał Zarudnyj, że nie umie on bronić, nie zobaczywszy się z oskarżonym w cztery oczy. (Bejlis płacze). „O ile mniej winny jest podsądny — mówił dalej Zarudnyj — tem większa zachodzi potrzeba pomówienia z nim na osobności. Adwokat nie spełniłby swego obowiązku, gdyby nie protestował przeciwko naruszeniu przysługujących mu praw, a nie tylko naruszeniu prawa, ale wprost niemożności wypełnienia obowiązków obrońcy“.

Karabczewskij podtrzymuje w swych wywodach Zarudnego.

Przedstawiciel oskarżenia nie sprzeciwia się zdaniem obrońców, o ile zachowane będą przepisy dla strażnicy konwojowej i garnizonowej.

Przed udaniem się sądu na naradę, przewodniczący ogłasza następujący porządek codzienny posiedzeń: od 10 z rana do 1 w południe od 1 minut 30 do 5 minut 30 i od 8 do 10, a najpóźniej 10 minut 30 wieczorem.

KIJÓW, 9 października (p). — Ogłoszono postanowienie sądu, upoważniające prezesa do pozwalania obrońcom na widywanie się z oskarżonym sam na sam, w razie koniecznej potrzeby, stosownie do oświadczenia obrony.

Rozpoczęto badanie świadków. Matka zabitego Aleksandra Prichodka potwierdza zniknięcie Andrzeja Juszczyńskiego po wyjściu z domu w sobotę d. 25 marca o godz. 6 zrana do szkoły, komunikuje o jej staraniach przedsięwziętych, celem odnalezienia chłopca, a następnie o jej zaaresztowaniu. Podczas pytań krzyżowych dowodzi ona, że fakt, iż Andrzej nie powracał nie zaniepokoił jej 25 marca, ponieważ zmarły nocowywał często u jej siostry Natalji Juszczyńskiej, która go kochała, dokładając starań, żeby wyprowadzić go na człowieka. Kiedy jednakże wyjaśniło się, że nazajutrz zrana Andrzej nie było jeszcze u siostry, zaczęła go matka poszukiwać. Świadek oraz mąż jej obchodzili się b. dobrze z Andrzejem i nie wiedzą kto puścił pogłoskę, że to ona zabiła Andrzeja, ale stwierdza, że po aresztowaniu jej i męża przez naczelnika wydziału śledczego Miszczyka, ten ostatni nazwał ją zabójczynią, wymyślał jej i żądał przyznania się do przestępstwa. Wczoraj świadek po raz pierwszy ujrziała Bejlisa; żyda Schneersohna znała, ponieważ kupowała u niego siano i posyłała doń Andrzeja. O zabójstwo nikogo nie podejrzewa i kategorycznie zaprzecza pogłoskom o pieniędżach złożonych jakoby przez Czirkowa na imię Andrzeja. Żadnych obrońców Prichodka nie miała i nie polecała Kuliczewi odbioru pie

niędzy z kasy oszczędnościowej, ponieważ tam żadnych pieniędzy nie było i wogóle nigdy nie znała Kuliczewicza. Co do dowodów rzeczowych dowodzi, że zmarły nie nosił szalek, ale podwiązywał spodnie szpagatem. Przypuszczała ona, że tym to szpagatem związano przy spełnieniu zbrodni ręce Andrzeja. Kawałki powłóczki płóciennej, znalezionej w kurcie zabitego, nie należały do Prichodkowej.

Andrzej miał strzelbę. Wystrzelawszy proch mówił on w wigilję swego zniknięcia, że jutro pójdzie, ażeby dostać prochu. I w dniu zniknięcia wyszedł, spożywszy barszcz.

Świadek powódki cywilnej, djakon Maczugowski, który przygotował zabitego do szkoły duchownej, dowodzi, że Jędrus był żywym, wrażliwym, interesującym się wszystkim i sympatycznym chłopcem. Po wstąpieniu do szkoły Maczugowski nie widział Andrzeja i wezwany był przez Natalję Juszczyńską dla pochowania d. 9 kwietnia zwłok Andrzeja. Kiedy trumnę spuszczało do mogiły, rozrzucono proklamację treści następującej:

„Chrześcijaństwo prawosławne! Chłopca Juszczyńskiego zamęczyli żydzi, dlatego bijcie żydów, wypędzcie ich i nie przebaczcie krwi, przelanej krwi, chłopca prawosławnego“.

(Słyszając te słowa świadka, Bejlis głośno płacze). Proklamacji takich rozrzucono około 100, ale kto je rozrzucił, z powodu tłumy publiczności na pogrzebie, niepodobna powiedzieć. Jedną taką proklamację świadek posiadał, ale mu ją skradziono. Przed rozrzuconiem tej proklamacji nie stękał od nikogo i nie czytał nigdzie, ażeby Andrzeja zabili żydzi. Świadek widział zmarłego chłopca, spacerującego kilkakrotnie z Czerebiłakowem.

Starosta przysięgłych wyjaśnić pragnie, czy świadek mówił o proklamacjach tych na śledztwie pierwsiastkowem. Świadek nie pamięta jednak, czy sędzia śledczy zapytywał go o to lub nie.

Prezes ustala, że sędziemu śledczemu świadek o proklamacjach nie mówił.

Zarudnyj w imieniu obrony zgłasza prośbę, ażeby zażądano egzemplarza proklamacji, ponieważ w aktach są dane, że proklamację taką posiadał poltemajster.

Prokurator nie uważa za możliwe zadośćuczynienie żądaniom obrony, ponieważ sprawa toczy się o zabójstwo Juszczyńskiego, a nie o proklamację. Rozrzucanie proklamacji niema bezpośredniego związku ze sprawą zabójstwa Juszczyńskiego.

Zamysłowski również wypowiada się przeciwko zadośćuczynieniu temu żądaniu, ponieważ świadek już treść proklamacji powiedział.

Zarudnyj nalega na uwzględnienie jego prośby.

Bejlis płacze. Sąd odmawia.

Nauczyciel klasy wstępnej szkoły, Rozow, dowodzi, że zmarły był dobrym chłopcem średnich zdolności, ale skrytym; trzymał się na osobności i z kolegami nie przestawał. D. 23 i 24 marca był na lekcjach, a 25 nie przyszedł do szkoły, o czem zaznaczono w dzienniku. Lekcje w szkole zaczynają się o godz. 8 i pół zrana i kończą o godz. 12 w poł. D. 26 marca przyszła do szkoły i zawiadomiła o zniknięciu Juszczyńskiego matka.

Poradzono jej zwrócenie się do policji.

Powtórnie bada ją Prichodkowa, która zeznaje, że Jędrus niekiedy opuszczał lekcje z powodu choroby a niekiedy pozostawiano go w domu gwoli robocie.

KIJÓW, 9 października. (P) — Szwajcar ze szkoły duchownej, Kulakewskij, zeznaje, że w niedzielę rano matka Juszczyńskiego przychodziła do szkoły dowiadywać się, czy Juszczyński był w niej dnia 25 marca.

Robotnik cegielni Zajcewa, Lubczenko, zeznaje, że w podwórzu cegielni była stajnia, a pod jednym dachem z nią mieszkanie, w którym mieszkała żona Bejlisa. Stajnia ta spaliła się na jesieni 1911 r.

Na prośbę adw. przys. Karabczewskiego sąd stwierdza, że Bejlis aresztowany był 16 sierpnia. Pozar

sas wyniki 6 na październiku i śledztwo w sprawie pożaru zamknięto, ponieważ nikt nie wszczął sprawy o podpalenia.

Prokurator zaznacza, że zgodnie z zeznaniem Lubczyński, pożar wybuchł wewnątrz stajni w obecności furmana Bejlisa nie było wówczas w mieszkaniu przy stajni, nie było tam i Bejlisowej.

PETERSBURG, 9 października, (wł.) — W wyższych zakładach naukowych powzięto uchwały protestujące z powodu sprawy Bejlisa.

Jedno z posiedzeń sądowych ma być poświęcone wyjazdowi do cegielni Zajcowa dla dokonania oględzin miejsca znalezienia zwłok Juszczyńskiego.

Po ukończeniu zeznań świadków, prawdopodobnie zarządza się dwudniową przerwą, w celu umożliwienia ekspertom obznajmienia się z materiałem śledczym i dowodami sądowymi.

Obroncy Bejlisa podzielili między sobą obronę w następujący sposób: Zarudny będzie mówił o zabójstwie rytualnym, Gruzenberg o uczestnictwie w zabójstwie Wiary Czebierakowej, Małtakov zaś i Karabczewskij o niewinności Bejlisa.

LWÓW, 9 października, (wł.) — W sprawie procesu o mord rytualny w Kijowie odbyło się wczoraj zgromadzenie protestujące przy obecności kilku tysięcy żydów.

Przysięga rabinów.

BUDAPESZT, 9 października, (wł.) 700 rabinów, między tymi rabinami: z Konstantynopola, Adrianopola, Manchesteru i Beljastu oraz innych miejscowości dało za przyczyną węgierskiego rabinów Lękowicza i rabinów Majera z Salonik oświadczenie pod przysięgą, że w żydowskiej religii nie istnieje sekta, która potrzebuje krwi chrześcijańskiej do swego obrzędu religijnego. Oświadczenie to przesłano sądowi kijowskiemu przed rozpoczęciem procesu o mord rytualny.

Na Bałkanach.

Walki serbsko-albańskie.

BIAŁOGROD, (wł.) 10 października. Arnauci w liczbie przeszło 6,000 zaatakowali Djakowę i okolice. Po zaciętej, krwawej walce serbowie odparli ich po za Drynę, zdobywając po drodze Lin i Duszanow Maw.

Pochód serbów.

WIEDEN, 10 października, (wł.) „Güd Slav Koresp.“ donosi, że generał Jowanowicz otrzymał rozkaz przekroczenia granicy albańskiej dla stłumienia powstania.

Pożyczka serbska.

BIAŁOGROD, 10 października (wł.) Grupa finansistów paryskich udzieliła Serbji 260,000,000 franków pożyczki.

Powstanie na wyspie Samos.

KONSTANTYNOPOL, (wł.) 10 października. Na wyspie Samos wybuchnęło powstanie i rozruchy. Walczą dwie partje, z których jedna stoi po Turcji, druga zaś pragnie rządów greckich. Podczas krwawych utarczek zabito gubernatora wyspy. Walki trwają.

Demobilizacja Turcji.

ATENY, 10 października, (wł.) — Wysoka Porta zawiadomiła rząd grecki, że demobilizuje swoje wojska i pragnie odstawić je do Małej Azji. Turcja prosiła jednocześnie Grecję o pozwolenie na przejazd swych okrętów przez wody greckie. Pozwolenie to już otrzymała.

KONSTANTYNOPOL, 10 października (wł.).—Sułtan wydał rozkaz demobilizacyjny. Demobilizację już rozpoczęto i jest ona prowadzona w pośpiesznym tempie. Podając tę wiadomość prasa turecka podkreśla, jak nieuzasadnione były obawy prasy europejskiej i posądzenia Turcji o perfidję.

Reorganizacja armji greckiej.

ATENY, 10 października (wł.).—Postanowiono przystąpić do reorganizacji armji greckiej z takim wyrachowaniem, aby na stopie wojennej liczyła do pół miliona żołnierzy.

Kto winien klęski.

SOFJA, 9 października, (wł.) — Pomiedzy generałami bułgarskimi wybuchła ostra polemika dotycząca sprawy kto spowodował klęskę bułgarską. Według wiadomości z jednej strony generał Iwanow ma być stawiony przed sąd wojenny za rękomo spowodowane klęski; z drugiej zaś strony donoszą, że generał Iwanow pisze pamiętnik, w którym głównie zarzuca podnosi przeciw generalisimusowi Sawowowi.

Telegramy.

Po wyborze prezydenta.

PETERSBURG, 9 października, (wł.) Z racji wyboru na prezydenta rzeszypospolitej chińskiej, Juanszikaż zwrócił się do Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana z telegramem, w którym w imieniu narodu chińskiego dziękuje za uznanie przez Rosję nowego rządu chińskiego.

Znowu mówią...

PETERSBURG, 9 października, (wł.) W kołach poselskich mówią, że wkrótce po przybyciu Kola do Petersburga posłowie polscy złożą pełnomocnictwa.

Połączenie telefoniczne.

PETERSBURG, 9 października, (wł.) Preliminarz poczt i telegrafów przewiduje połączenie telefonem Warszawy z Petersburgiem w roku przyszłym.

Połączenie telefoniczne Warszawy z Zyrardowem, Sosnowcem, Płońskiem i otaczającymi Warszawę lotniskami ma nastąpić prędej.

Dym sja Bieleckiego.

PETERSBURG, 9 października, (wł.) — Dzienniki wieczorne donoszą iż minister spraw wewnętrznych Małtakov, postanowił postarać się o dymisję dyrektora policji, Bieleckiego. Dymisja umotywowana jest podobno tem, że wzrastająca fala bezrobocia wymaga działacza energicznego, a warunkom tym Bieleckij nie odpowiada.

Katastrofy kolejowe.

PETERSBURG, 9 października, (wł.) — Sfery zainteresowały się epidemją katastrof kolejowych w ostatnich czasach. Minister komunikacji, Ruchłow, przedstawić ma w tej sprawie szczegółowy referat.

Strejk tramwajowy.

MOSKWA, 9 października, (P) — Pracownicy tramwajowi przystąpili do pracy. Ruch powoli zostaje przywracany.

Pogrzeb Antoniego Małeckiego.

LWÓW, 9 października, (wł.) — Przed godz. 3 po poł., na którą oznaczono pogrzeb, ogromne tłumy zaczęły zbierać się na ul. Ossolińskich.

Rydwany żałobny obwieszono licznymi, wspaniałymi wieńcami. Na ulicach, przez które ma przechodzić pogrzeb, okryto latarnie krepą. Na dziedzińcu Ossolineum zebrały się wybitne osobistości, uczestniczące w pogrzebie, a więc minister Galicji, Długosz, reprezentant ministra oświaty, Korytuński; marszałek krajowy, hr. Gołuchowski; członkowie wydziału krajowego; senat uniwersytecki w togach, poprzedzany przez pedelów, dzierżących berła; przedstawiciele politechniki i akademji weterynaryjnej; prezes krajowej rady szkolnej; prezydent i wiceprezydent miasta z radą miejską; przedstawicielstwo wreszcie różnych towarzystw i organizacji.

Modły przy trumnie odprawili: arcybiskup Bilczewski i biskup Bاندurski w asystencji licznych duchowieństwa, przyczem połączone towarzystwa śpiewackie wykonały: „Beati morituri“.

Pierwszy przemówił kurator zakładu im. Ossolińskich, ks. Lubomirski, kładąc w przemówieniu swem nacisk na to, że Małeczki poświęcił 44 lata Ossolineum. Następnie mówił w imieniu uniwersytetu lwowskiego,

rektor Starzyński, w imieniu Akademii umiejętności, Macierzy polskiej i innych towarzystw oświatowych — prof. Kallenbach; wszechnicy krakowskiej—rektor Kostanecki; wydziału filozoficznego wszechnicy lwowskiej — prof. Bruchnalski; poznańskiego Tow. nauk—prof. Jan Kasprówicz.

O godz. 4 po południu kondukt ruszył ulicą Kopernika. Zatrzymano się pod kolumną Mickiewicza, gdzie w imieniu miasta przemówił wiceprezydent, dr. Tadeusz Rutowski. Następnie w imieniu młodzieży—student Zagórski.

Olbrzymi pochód stanął na cmentarzu o godz. 5 po poł.

Krajowa rada szkolna poleciła nauczycielom języka polskiego w szkołach średnich, aby podczas najbliższych lekcji wygłosili wykłady o Małeckim.

Rezolucja kongresu robotniczego.

ZURYCH, (wł.) 9 października. Kongres robotników przyjął dziś jako normalny czas pracy 10 godzin dziennie, w przedświąteczne dni 9 godzin, a przy zmianie na partje 8 godzin.

Socjalista w radzie miejskiej.

KRAKÓW, 9 października, (wł.) Do rady miasta Krakowa wszedł socjalista dr. Drobner.

Szkoły dla ochotników.

KRAKÓW, 9 października, (wł.) Od 1 grudnia otwarte będą w Trydencie i Krakowie szkoły dla ochotników jednorocznych kształcących się na oficerów fortyfikacyjnych.

Proces telefonistek.

PARYZ, (wł.) 9 października. Dziś, rozpoczął się proces przeciw 14 telefonistkom i 2 dozorcjom za popieranie machinacji meklerów giełdowych.

Ustąpienie ministra.

WIEDEN, (p.) 10 października. Minister skarbu Zaleski podał się do dymisji skutkiem choroby serca. Cesarz zatwierdził wniosek prezesa ministrów o udzieleniu Zaleskiemu tylko urlopu.

W obronie legji cudzoziemskiej.

PARYZ, 9 października, (wł.) — Naczelny redaktor „Matina“, Lauzanne, zamieścił energiczny artykuł, zwrócony przeciw Niemcom, w sprawie zaczepki francuskiej legji cudzoziemskiej. Dowodzi on, że wszystkie zarzuty, puszczane przez Niemców w świat, są fałszywe. Artykuł swój kończy autor słowami: „pozwolmy psom niemieckim szczekać, patrzymy jednak z dumą na naszą legję cudzoziemską“.

Zmiany w rządzie austriackim.

WIEDEN, 9 października (wł.) — „N. F. P.“ donoszą z Budapesztu, że ustąpienie ministra Krobotkina nastąpi niebawem. Na jego miejsce zamianowany zostanie generał Huyn. Dalej donoszą, że jeszcze przed zebraniem się parlamentu nastąpią zmiany w gabinecie Stürkha i ustąpią prawdopodobnie 4 ministrowie, w ich liczbie minister sprawiedliwości, handlu i przemysłu.

Bezrobocie w Anglii.

LONDYN, (p.) 9 października. Tysiąc strajkujących robotników południowej części Londynu napadło na powracających z pracy kamistrejkwów wielkich zakładów rafinerji cukru. Oddział konnej policji przerwał rozpoczętą bójkę i rozproszył strajkujących.

Katastrofa wskutek powodzi

LUCERNA, 8 października, (wł.) Woda zalała tunel kolei gothardzkiej na przestrzeni pomiędzy Cadenazzo i Beazzin, wskutek czego wy-

jechał się pociąg Lokomotywa, 200 pocztowy i kilka wagonów zostało zdruzgotanych; 5 urzędników zabitych, kilkunastu pasażerów ciężko rannych.

Kanał do Adrjatyku.

BUDAPESZT, (wł.) 9 października. Istnieje tutaj plan przeprowadzenia kanału z Budapesztu do Adrjatyku; prace około przeprowadzenia tego kanału, trwać mają 6 lat.

Wiec polski w Holandji.

BOCHUM, 10 października, (wł.) Wielki wiec polski odbędzie się w dniach 1 i 2 listopada w Winterswick w Holandji. Władze holenderskie nadały już odnośne pozwolenie. Przygotowania do zjazdu są w pełnym biegu.

Otwarcie kanału Panamskiego.

NOWY JORK, 10 października, (wł.) — Dziś, o godzinie 8 po południu nastąpi otwarcie kanału panamskiego w obecności Wilsona, przedstawicieli obcych państw i wielu do stojników.

Dział handlowy.

Berlin, 8 października.

Stosunkowo silna tendencja, jaka po kilku dniach niepewności zaznaczyła się wczoraj na giełdach europejskich i amerykańskich, wzmocniła się dzisiaj w dalszym ciągu. Wciąż jednak brak jeszcze na giełdach tego optymistycznego nastroju, jaki panował zazwyczaj za lat dawniejszych.

Na giełdzie berlińskiej tendencja była nieregularna, w końcu jednak prawie wszystkie papiery ważniejsze osiągnęły znowu wczorajszą wysokość kursów lub przewyższyły je, jak naprzykład akcje górniczo-hutnicze i niektóre okrętowe. Natomiast spadły bardzo nisko rosyjskie akcje bankowe i naftowe.

Loterja.

W drugim dniu ciągnięcia 201 loterji klasycznej padły następujące główne wygrane:

- Rb. 10,000 na nr. 7020.
Rb. 1,000 na nr. 19975.
Rb. 500 na nr. 802.
Rb. 200 na nr. 2616, 3361, 13985, 14212, 15990.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Unwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89. Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—

LEKCI GRY fortepianowej,

metoda ułatwiona, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczenica MICHAŁOWSKIEGO. Zostać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętra.

A. Kartowski

Konstantynowska 5 Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 23-01, specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

DO SPRZEDANIA:

- Tkackie warsztaty 36" 2 stożkowe snowalne maszyny
2 krzyżowe szpulmaszyny „Patent Schroers“ 1 maszyna do krajania prób
2 szpulmaszyny do przedży po 40 wind 5 „Szaftmaszyn“
2 szpulmaszyny do przedży po 60 wind 1 maszyna do suszenia (Trocken-Calander).

Blizsze szczegóły Pańska № 94. 1517—3

N
A
P
O
L
E
O
N

**WSPANIAŁY
UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorki „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Letni rozkład pociągów

na dni 1-go maja.

Kolej abryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.50, e) 1.50
f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00,
3.10, j) 4.33, 6.20, 8.00, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 9.12.
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26 6.03.

Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odechodzi ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.08, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzi ze st. Łódź-Kaliska do Kolušek 1.11, przych. z Kolušek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andraejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośrednie komunikacji.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwładniańskiej.

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego,
Analizy produktów spożywczych,
Analizy wydzielin (mocz, piwocny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

Z dniem 8 października r. b. kasa Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, została przeniesiona z ul. Nawrot № 13,

na ulicę **Mikołajewską Nr. 40**

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, płaci na każde żądanie 4 proc. i z rocznym wymówieniem 6 proc., wydaje pożyczki do 600 rb.
Biuro Towarzystwa czynne jest codziennie od godz. 10 do 3 po poł., oprócz tego we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wieczór. r1520-3

Lecznicza maść ziołowa

VILIA-CREME DOKTORA OBERMEYERA
UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZCJOM, Oparzeniom, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórny.

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego znanego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe:

„Mydło Herba”

O-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Miłostydzin na każdym opakowaniu.



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nieżyła kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek niezmierny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia nasiadownictwa sprzedaj tylko w składkach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstany-nowska № 75.**

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop

Biuro Nauczycielskie Feliksa SĘKOWSKIEJ.

Łódź PRZEJAZD 14 tel. 12-010 poleca z chlubnymi świadectwami: Wyższe nauczycielki niemki z francuskim i angielskim. Poznanianki: towarzyski inteligentne z muzyką i freblanki. Niemki gospodynie wiejskie i miejskie. 3718-3

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA Łódź, Konstany-nowska 5 TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łódzi i okolicach

NAJPIĘKNIJSZE GŁESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące. Jako to: loki turbanowe, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

- WEWNĘTRZNE i NERWOWE (Dr. J. Szarwarser od 10-11 4 i pół do 5 i pół p.p. w niedz. od 10-11)
- CHOROBY CHIRURGICZNE (Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.)
- CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papierny codz. od 3-4)
- CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc codz. od 5-6)
- CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin codz. od 9-10 r. Dr. C. Blum poniedz., wtorek, środ., czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r.)
- CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA (Dr. L. Prybucki w niedz., wtorki, czw., piątki od 1-2. Poniedz., środy, sob. od 8-9 wiecz.)
- CHOR. SKORNE i WENERYCZNE

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badań i mamek. Porada dla niezamożnych kop. 50

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer. Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł. **Ul. Południowa 23, tel. 10-25.**

Dr. Watten powrócił.

Nowo-Spacerowa 7.

Dr L. Klaczkin

Konstany-nowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-5 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Powrócił

Dr. KLOZENBERG

choroby nerwowe. 1491-6

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 3. Tel. 33-79. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wsródżylne). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpaczek włosów); oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9/4, do 12/4, i od 5-aj do 8-aj wiecz. w niedziele od 10-aj do 2-aj po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. Litmanowicz

Krótką 12., (tel. 18-61) Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d. Godziny przyjęć: do 10 rano

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 5b. nr. telefonu 32-52. Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 po

OGŁOSZENIA

do PISM ZAGRANICZNYCH politycznych i krajo-wy ch najlepiej i najtaniej załatwia zatwierdzone przez Rząd

„Nowe Biuro Ogłoszeń”

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie. Prenumerata wszystkich wydawnictw perjodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

Reprezentant dla handl., komis., wywiad., inkas., interesu potrzebny. — Oferty możliwie szczegółowe prosimy adresować. Wszechrosyjskie Wzajemne T-wo Kupców. Moskwa, B. Lubjanka 13. 1514-3-1

PRZECIWIW PIEGOM

Krem ks. Kneippa J. Hartmana

radycznie usuwa piegi, opaleniznę, wszelkie plamy, przyszcze, wagi czerwonosć skóry, a także wyglądzia zmarszczki. Żądać w aptekach, składkach aptecznych i per-tumerjach. Wystrzegaj się falsykatów, prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1369. Hurtowa sprzedaż apteka w Ło-dzi Młynarska 15. 1145-24

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”

Kursy Handlowe

pod kierunkiem

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Telefon 8-58. Telefon 8-58.

Na lekcje języka niemieckiego w godzinach 6 i pół do 7 i pół oraz od 7 i pół do 8 i pół. zapisy przyjmuje jeszcze.

Kancelaria Kursów.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi „**Perborol**” zastępuje w zupełności chlorki i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „**Perborol**” nadaje białiznie śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Zadać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Magazyn MÓD
C. KALINOWSKIEJ
pod firmą
„Le Nouveau Monde”
ul. Piotrkowska 26.
POLECA NOWOŚCI NA SEZON ZIMOWY.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI Florentyny CHLEBOWSKIEJ
ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)
ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klientell duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo niższych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także żalobne kapelusze na składzie. r1459-0-1

Prosimy się przekonać!



Łódzki Oddział Towarzystwa Fabryki Wyrobów Aluminiowych naczyń kuchennych i domowych „**Glin**” niniejszym podaje o wiadomości Sz. Publiczności m. Łodzi i okolicy, iż otworzył przy **ulicy Piotrkowskiej Nr. 38**

SKLEP DLA OKAZYJNEJ WYPRZEDAŻY wszelkich wyrobów po cenach fabrycznych. P. S. O gatunku towarów i taniej cenie prosimy się przekonać na miejscu. Z poważaniem **Łódzki Oddział Tow. Fabryki „Glin” Piotrkowska 38.** Główny skład w Warszawie Graniczna 16, filja Senatorska 22. r1470-3

Dr. L. Prybulski Dentysta
S. Rakiszski Dentysta
POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczna, moczopłciowa i niemocy pielowej. Leczenie **sypilisu Salvarsanem „Erllich-Hata „506 914” wrodziny.** Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł. panie od 5-8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.
mieszka obecnie: ul. Zielona 6 dom W-nego Auerbacha. Telef. 16-85 1123-7
Dr. Rabinowicz CHOROBY. GARDŁA, NOSA I USZU
3. Zielona 3.

Restauracja w lesie Rudzkim,
obok ogrodu Stowarzyszenia rzemieślników niemieckich, własność **F. S. Lerna.**
Otwarta codziennie, bufet zaopatrzony w trunki wszelkiego rodzaju, w czwartki i niedziele gorące pierogi las oświetlony. Telefon Ruda 5-48, restauracja 7. Billard i orkiestron. 3739-3

W dniu 4 b.m. przeniósł się do wieczności długoletni członek naszego Towarzystwa **b. p. Izydora Silberstein,** który przez szereg lat ofiarnością swą okazywał sympatję naszemu Towarzystwu. Tracimy w Nim hojnego ofiarodawcę i stałego życzliwego członka naszego Towarzystwa.
ZARZĄD Łódzkiego Tow. Pielęgn. Chorych „Bykur Ch olim”.

W niedzielę 12 października 1918 r., przy ul. Dąbrowskiej Nr 35 (dojść można ul. Rzgowską i Widzewską) Ogród i sala Bałta, (Kiezbuda) odbędzie się **Wielka zabawa ludowa** połączona ze strzelaniem do tarczy (2 gwiazdy) Częściowy dochód z zabawy będzie przeznaczony na cel dobroczynny. Program Zabawy bardzo urozmaicony: orkiestra dęta, wyścigi w workach, tańce, poczta, confetti, ognie bengalskie, oświetlenie lampionami. Bufet zaopatrzony w zakąski i trunki słodkie. **POCZĄTEK** o godz. 1-ej po poł. Wejście do ogrodu i na salę 20 kop. do strzelby 1 rb. Zabawa bez względu na pogo dę odbędzie się w sali. 3731-1

E. FUKS Gabinet Dentystyczny
Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatt)
Był głównym asystentem i następcą lekarza dentysty Engla w Berlinie **Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą** (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. Specjalność: traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany). **Porcelanowe korony i mosty.** Postawienie krzywych zębów i wysunięte, szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umocnienie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

Aleksander Abramson pom. adwok. przys. powrócił i przeprowadził się na Piotrkowską 50. Tel. 21-73. 8557-3

Ogłoszenia drobne:

- Do niedzieli sprzedam za bezcen szafę, otomanę, stół, krzesła, tramo, bielizniarkę, biurko, sprzęty kuchenne. Piotrkowska 120-35. 3734-2
- kuszerka Miłewska mieszka Pańska 6, dawniej Konstanyńska 49. Przyjmuje zamówienia, udziela porad. Niezależnym ustępstwo. 3736-3-1
- Chłopcy i dziewczyny do lat 16 potrzebne do roboty. Konstanyńska 42 m. 12. 3729-1
- Do sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania aniazer 16 pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomości: ul. Konstanyńska 18 na parterze w oficynie ostatnia sień. 3704-0
- Wojciecha Salacińska zgubiła paszport, wydany z magistratu m. Łęczycy. r1413-3
- Kasjerka z kaucją rb. 250 potrzebna zaraz, warunki dobre. Oferty przyjmują redakcja Kurjera Łódzkiego pod literami „S K”. 3716-3
- Łożek żelaznych wielki wybór, skład naczyń kuchennych, zakład reparacyjny i tapicerski. Ceny najniższe na raty. Chodkowski Lenk Miłkołajewska 25. 3679-2
- potrzebne 800-1000 rubli, na numer hipoteki ul. Widok № 10 właściciel dom. 3713-3
- poszukuje się obiadów prywatnych w pobliżu ul. Konstanyńskiej. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Kurjera”, pod „Henryk 1”. 3730-2-1
- Przybłąkała się suka, pudlica białą, strzyżona. Do odebrania za zwrot kosztów. Przejazd 41, u Fryzjera. 3738-3-1
- potrzebna do posług na i stała dziewczynka od 13-15 lat. Zgłaszać się: ul. Konstanyńska 18 na parterze, w oficynie, ostatnia sień. 3703-0
- Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomości: w ad „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37. 3418-0
- Pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem, osobnym wejściem i usługą jest do wynajęcia. Widzewska 11 m. 5. 3709-3
- Pokój frontowy umeblowany dwuosobny na życzenie z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Pańska 25 miesz. 10. 3674-3
- Pokój duży z oddzielnym wejściem o dwóch oknach z centralnym ogrzewaniem, windą, umeblowany do wynajęcia przy rodzinie. Nawrot 7 Dobrzyński. 3576-6
- Sublokator może dostać mieszkanie Zachodnia 24-21 3728-2-1
- Sala 16x24, zdalna na fabryczkę lub warsztat z transmislami, motorem ropowym o sile 7 koni, zaraz do wynajęcia. Zgierz, przedmieście Przybyłów, dom Kosamskiego. 3737-1-1
- Sklep spożywczo-dystrybucyjny przy fabryce do sprzedania Pańska 23. 3695-6
- Zakład fryzjerski do sprzedania w Aleksandrowie w dobrym punkcie. Wiadomości: Aleksandrow, ul. Kościelna, Bornstein. 3732-3-1
- Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Władysława Wawronowskiego. 3727-1-1
- Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Jana Sacewicza. 3726-1-1
- Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Johana Krygiera. 3725-1-1
- Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. I. K. Poznańskiego, na imię Rozalii Szepepaniak. 3723-1-1
- Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Biedermanna, na imię Józefa Augustyniaka. 3733-1-1
- Zaginął paszport, wydany z gminy Dobrzyń, pow. noworadomskiego, gub. Piotrkowskiej, na imię Piotra Piechowskiego. 3724-3-1
- Zaginął paszport, wydany z gminy Piaszkowice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Marjanny Marszał. 3720-3
- Zaginął paszport, wydany z gminy Wiskitno, pow. łódzkiego, na imię Wojciecha Krzyżymonika. 3696-3
- Zofjako-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar zoiądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazać skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiadz, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”